



PATRON



TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. BENEDYKTA, CYRYLA I METODEGO - KAZANÓW

NUMER 54, 13.09.2020, XXIV Niedziela Zwykła

LITURGIA (Syr 27, 30 – 28, 7); (Ps 103 (102), 1b-2. 3-4. 9-10. 11-12);
(Rz 14, 7-9); Aklamacja (J 13, 34); (Mt 18, 21-35);

KOMENTARZ

Lubimy konkrety. Szczególnie w dziedzinie handlu – chcemy wiedzieć co i za ile. Niestety często taki sposób myślenia wykorzystujemy również w obszarach życia, w których nie da się go zastosować, np. w wierze, w naszej relacji z Bogiem. Św. Piotr jest więc w dzisiejszej Ewangelii przedstawicielem nas wszystkich – pyta Pana Jezusa o coś bardzo konkretnego. Chce wiedzieć, ile razy musi przebaczyć bliźniemu, aby zasłużyć na zbawienie. Myślę, że wielu z nas postrzega kwestię wiary właśnie w taki sposób – ile razy muszę coś zrobić, aby być zbawionym; ile razy być na mszy świętej, ile razy odmówić różaniec. Zdarza się nawet, że chcemy z Panem Bogiem zawierać handlowe umowy typu: „Panie Boże, jak mi załatwisz awans w pracy, to przez miesiąc będę odmawiał wszystkie cztery części różańca dziennie”. Taka postawa nie ma nic wspólnego z postawą dojrzałego chrześcijanina. Doskonale wyjaśnia nam to Pan Jezus za pomocą przypowieści o nielitościwym słudze, któremu dobry król daruje olbrzymi, niewyobrażalny wprost dług dziesięciu tysięcy talentów (tj. około 340 ton złota lub srebra!), a który sam nie potrafi darować małej, śmiesznej wprost sumy, jaką winien mu być znajomy. Każdy z nas jest takim dłużnikiem Dobrego Króla, czyli samego Boga. Nasz dług względem Niego jest tak wielki, że nie jesteśmy i nigdy nie będziemy w stanie go spłacić sami. Spłacił go za nas Chrystus. Każdy z nas doświadczył niewyobrażalnej łaski przebaczenia ze strony Boga i wszystko, co teraz robimy w życiu, powinno być motywowane wdzięcznością względem Niego. Tu nie ma miejsca na ekonomię, na opłacalność, na targowanie się. Miłość Boga względem nas wymyka się wszelkim kalkulacjom. Dlatego również nasza miłość nie powinna mieć ceny. - ks. Łukasz Heliniak

Drodzy czytelnicy!

W najbliższy piątek wspominamy św. Stanisława Kostkę – patrona dzieci i młodzieży. Jego postać wzbudziła we mnie refleksję dotyczące początku mojej drogi z Bogiem. I chciałbym podzielić się z Wami tą krótką refleksją. Co prawda nie pamiętam dnia moich narodzin i momentu Chrztu Świętego, ale jak dziś już wiem to moment Chrztu włączył mnie we wspólnotę wierzących, stałem się **DZIECKIEM BOŻYM**. W czasie stawania się „większym dzieckiem” nastąpił kolejny wspaniały moment, chodzi mi o przystąpienie do sakramentu Komunii Świętej, podczas której pierwszy raz przyjąłem żywego Chrystusa do swojego serca. Moment przemienienia chleba w ciało Chrystusa był wtedy dla mnie znikomy, po prostu był bo był, myślałem wtedy tylko o tym, że teraz ksiądz podnosi Pana Jezusa i nam pokazuje... Z czasem gdy stawałem się starszy zacząłem głębiej rozumieć to co tak naprawdę dzieje się przy ołtarzu. Po jakże pięknym dniu Komunii Świętej, rodzice zaczęli namawiać mnie do posługi Panu Bogu – do bycia ministrantem. Od razu zacząłem mówić: „Nie, nie chce mamó, nie chce”. Ale po bardzo krótkim czasie moja babcia po wieczornej mszy świętej zaprowadziła mnie do zakrystii i spytała się ministrantów, czy mogę służyć. Oni powiedzieli, jasne, że może, to jest dla każdego, kto tego chce. I wtedy zrozumiałem, że chce, ale boję się, że się nie nadaje. To spotkanie w zakrystii było dla mnie przełomem, startem na nową drogę życia opartej na kościele. Wtedy jasno zobaczyłem, że Bóg chce żebym mu posługiwał, żebym wzrastał w Jego miłości przy ołtarzu, jako mały ministrant. Początki były ciężkie - jak wielu zaczynających ministrantów popełniałem błędy, ale przez nie się uczyłem, były one dla mnie taką lekcją – właśnie to, że się potykałem. Takie błędy możemy też pokazać w prawdziwym życiu, chodzi mi o to, że popełniając błędy w życiu, czy to małe, czy to jakieś większe człowiek się uczy i przez to staje się lepszy. Pan Jezus jest przy nas zawsze, zwłaszcza gdy widzi że się potykamy, to On wyciąga do nas swoją dłoń i mówi „Złap się za rękę i chodź za Mną, pomogę Ci na nowo, zacznij jeszcze raz”. Nie bójmy się pokazywać ludziom, że trwamy z Chrystusem. Starajmy się pokazywać, że Bóg jest miłością, módlmy się i wierzy w Ewangelię, bo Pan jest naszym Stwórcą, naszym Królem i Zbawicielem! On nas



powołał do życia wiecznego! Tyle, że wybór należy do Ciebie, On dał Ci wolną wolę. Zadaj sobie pytanie – Czy ja chcę? Czy naprawdę chcę iść za Jezusem, czy jestem na to gotowy? Niech miłość Boża przelewa wasze serca i raduje waszą duszę! Idźcie i głoscie Ewangelię całemu światu!

Redaktor naczelny Kuba Zajac



ROZMOWA Z KS. ŁUKASZEM SOWĄ – ARCHIDIECEZJALNYM DUSZPASTERZEM NIEPEŁNOSPRAWNYCH – REZYDENTEM NASZEJ PARAFII

*Serdecznie witamy na łamach gazetki naszego
Gościa, nowego księdza, który posługuje w parafii*

Kazanów już od prawie miesiąca. Proszę przedstawić się czytelnikom.

Szczęść Boże Wszystkim. Jestem kapłanem 9 rok. Pochodzę z niedalekich Buszkowic, z Parafii pw. NMP Królowej. W 1997 roku zamieszkaliśmy w Parafii pw. Św. Tomasza Apostoła w Rybotyczach. Dodam, że obie parafie są bardzo bliskie memu sercu. Wychowałem się u stóp Kalwarii Pałacowskiej, stąd bliska mi jest duchowość św. Franciszka z Asyżu. Od matury, którą zdawałem w I LO im. J. Słowackiego w Przemyślu, pracuję z osobami z niepełnosprawnością intelektualną. Uwielbiam pracę z młodzieżą i od zawsze lubię szkołę ☺

Jakie były księdza pierwsze wrażenia w związku z przydzieleniem do parafii?

W związku z tym, że było to już „drugie podejście” do tej Parafii ☺ ucieszyłem się bardzo, gdy Ksiądz Arcybiskup oznajmił mi swoją decyzję. Jestem przekonany, że nad wszystkim czuwa Duch Święty i zawsze z nadzieją i otwartością przyjmowałem każdą decyzję moich przełożonych odnośnie mojej pracy. Ufam, że i tym razem „mam tu coś do zrobienia” oraz, że wspólnie podołamy wyznaczonej misji.

Jak to było z wyborem przez księdza drogi życiowej, mam na myśli powołania kapłańskiego?

Łatwo nie było... (śmiech) Duch Święty musiał się wiele natrudzić, aby mnie przekonać. Walka wewnętrzna trwała do końca, uciekałem jak mogłem. Dostałem się na wymarzone studia medyczne w Poznaniu; potem rozważałem wstąpienie do oo. Franciszkanów Konwentalnych,

po czym ostatecznie trafiłem do naszego przemyskiego Seminarium. Wszyscy, zarówno rodzina jak i znajomi, dziwili się tej decyzji. Wielu uważało, że żartuję ☺ Dziś jestem Panu Bogu wdzięczny za niezasłużony dar powołania i kapłaństwa.

Z całą pewnością ksiądz proboszcz już wyznaczył jakieś zadania, np. opiekę nad grupami parafialnymi, wiemy również, że jest ksiądz diecezjalnym duszpasterzem niepełnosprawnych. Na czym będzie polegać księdza posługa duszpasterska?

Dokładnie. Ksiądz Arcybiskup mianował mnie Archidiecezjalnym Duszpasterzem Osób Niepełnosprawnych, katechetą w Specjalnym Ośrodku Szkolno – Wychowawczym nr 1 w Przemyśle i posłał mnie do tutejszej parafii w charakterze rezydenta. Oznacza to, że podstawowym moim zadaniem jest troska o szeroko pojęte duszpasterstwo osób z niepełnosprawnością oraz ich rodzin. I to zarówno na terenie miasta Przemyśla, jak i w innych ośrodkach, szkołach i wspólnotach dedykowanych osobom niepełnosprawnym. Plany są rozległe... organizacja rekolekcji okolicznościowych i wakacyjnych, przygotowanie do przyjęcia sakramentów, spotkania wspólnot dla niepełnosprawnych i ich rodzin, warsztaty szkoleniowo – integracyjne dla dzieci i młodzieży, chcących pracować na rzecz osób niepełnosprawnych. Powstaje strona internetowa naszego duszpasterstwa. Jesteśmy otwarci na inicjatywy i to, co przyniesie przyszłość. Zgodnie z wytycznymi, Ks. Proboszcz powierzył mi w opiece Krąg Rodzin. Pragnieniem mego serca jest także forma duszpasterstwa małżeństw, zwłaszcza młodych. Nie tyle chodzi mi o konkretną, zobowiązującą wspólnotę, co o otwarte dla wszystkich msze św., katechezy tematyczne, spotkania modlitewne itp. Już teraz wspomnianych adresatów zapraszam! A szczegóły wkrótce...

Posługa wśród niepełnosprawnych to z całą pewnością jedno z trudniejszych powołań. Jak ksiądz postrzega pracę z dziećmi i młodzieżą niepełnosprawną?

Wielu z nas, pracujących z niepełnosprawnymi postrzega to jako „powołanie w powołaniu”. Praca niewątpliwie jest trudna i często po ludzku brakuje sił, bo spotykamy się z różnymi trudnościami. Począwszy od ograniczeń, które pociąga za sobą dana niepełnosprawność, przez dobór metod, brak środków i miejsc, nieproporcjonalne do włożonego wysiłku i czasu efekty pracy, mniejsze



poczucie sukcesu czy sprawczości, aż do niezrozumienia czy wręcz krytyki ze strony społeczeństwa, otoczenia a nawet najbliższej rodziny osób niepełnosprawnych. Często największe problemy leżą po stronie nas, osób w tzw. „normie”. Bo to my, zwykle przez brak wiedzy, piętnujemy osoby z niepełnosprawnością, odmawiając

im dostępu do „normlanego życia”; nie wierzymy, że są zdolni do wielu aktywności, działań, nawiązywania relacji. Dla mnie ten rodzaj pracy to przede wszystkim „towarzyszenie”, budowanie przyjaźni, doświadczanie człowieczeństwa, niesienie pomocy w uzyskaniu maksymalnej, możliwej samodzielności; to także uczenie się od niepełnosprawnych siły, wytrwałości, pokonywania ograniczeń i samego siebie, szczerego mówienia o swoich uczuciach i przeżyciach.

Eucharystia jest źródłem i szczytem życia chrześcijańskiego. A czym ona jest tak po ludzku dla księdza?

Bardzo bliskim, wręcz intymnym spotkaniem z żywym Bogiem, który najpierw mnie, słabego, grzesznego, niegodnego karmi swoim Ciałem i Miłością, a dalej przez moje ręce pragnie tą samą Miłością karmić powierzony nam lud... Eucharystia jest źródłem siły do wypełniania powołania.

Jakie są księdza zainteresowania, pasje, co lubi ksiądz robić w wolnym czasie?

Kocham góry i górskie wędrowki, bo one „uwalniają, uczą pokory i wiary w siebie. Lubię jazdę rowerem, poznawanie nowych miejsc, kultur i zwyczajów... Lubię spotkania i rozmowy z ludźmi, bo one uczą najwięcej. Wciąż obecną od młodości (pewnie ku zaskoczeniu wielu) jest pasja do teatru, muzyki i tańca ☺ ...dobrze wykorzystane stają się doskonałym narzędziem ewangelizacyjnym, nie tylko na katechezie czy w czasie rekolekcji. Ogólnie staram się być człowiekiem otwartym, na to co nowe.

Dziękujemy za rozmowę i życzymy owocnej posługi w naszej parafii. – Rozmawiał Kuba Zajac

DLACZEGO WARTO NAŚLADOWAĆ ŚW. STANISŁAWA KOSTKĘ?

Św. Stanisław Kostka był to polski jezuita, jeden z katolickich patronów Polski. Jest to także patron ministrantów oraz polskich dzieci i młodzieży. Kostka nie żył zbyt długo, bo zaledwie osiemnaście lat. Od urodzenia był on bardzo związany z kościołem. Duży wpływ na ukształtowanie jego postawy moralnej i religijnej wywarła matka, która była jego pierwszą nauczycielką podstawowych prawd wiary i prawdopodobnie od niej nauczył się pierwszych modlitw i zasad religijności. W tych czasach (druga połowa XVI wieku) dzieci rodzin szlacheckich często wysyłano na dalsze kształcenie za granicę do uznanych wówczas uczelni prowadzonych często przez osoby konsekrowane. Nie inaczej było z przyszłym świętym. Prawdopodobnie w wieku 14 lat, jego rodzice zdecydowali się, aby dalej kształcił się w Collegium Nobilium w Wiedniu. Wyruszył tam z swoim bratem, Pawłem. Lecz po trzech latach, Stanisław opuścił Collegium, a powodem podobno była sprzeczka z bratem. W 1568 r. poważnie zachorował. Na początku sądzono że choroba nie jest groźna, lecz tak nie było. 15 sierpnia 1568 roku zmarł św. Stanisław Kostka. W 1674 roku został kanonizowany. Zadajmy sobie pytanie: Dlaczego warto naśladować św. Stanisława Kostkę? Pewien młody człowiek, zastanawiał się kiedyś, jaki sens i jaki cel ma ludzkie życie, próbując znaleźć odpowiedź na to pytanie, poszukiwał swojej drogi życiowej. A kiedy już znalazł odpowiedź na to pytanie, to nie bał się uciec z domu przez okno, robiąc linę z powiązanych prześcieradeł, a na stole zostawiając informację dla swoich bliskich: „*Idę aby zostać świętym*” I został nim...! Rodzi się pytanie: Czy dzisiaj, człowiek XXI wieku chce zostać świętym? Gdy popatrzymy na otaczającą nas rzeczywistość, w której przyszło nam żyć, gdy patrzymy na otaczający nas świat, zresztą bardzo piękny i wspaniały, gdy spotykamy ludzi, którzy wokół nas żyją, z którymi może i na co dzień rozmawiamy, to musimy przyznać, że temat Pana Boga, temat dążenia do świętości, jakby w ich życiu nie istniał, jakby te rzeczywistości nie istniały we współczesnym świecie. Nie można powiedzieć, że człowiek współczesny nie chce zostać świętym, ale dziś świętość jest mu nie potrzebna, może kiedyś...! Ważnym i potrzebnym dzisiaj staje się to, co proponuje świat, a raczej

to, co ma „*nakreć*” człowieka: współczesna ideologia, kultura, marketing, biznes... Celem życia człowieka we współczesnym świecie jest: jak najszybsza kariera, posiadanie jak największej ilości dóbr materialnych – pieniędzy, zdobycie zawodu, który przynosi duże zarobki, co często mija się z życiowym powołaniem, jednym słowem jak najlepsze ustawienie się w życiu. Jednak, choć to wszystko człowiek zdobędzie to czasem okazuję się, że i tak jest wciąż za mało temu człowiekowi! A gdzie w tym wszystkim miejsce na świętość? Patron młodzieży polskiej, św. Stanisław Kostka, patrzył trochę inaczej, dla niego liczyło się coś więcej, niż tylko to co daje ten świat. Niesamowitą pomocą dla niego, w tym byciu „innym”, „życiu pod prąd” była mocna wiara w Pana Boga, którą wyniósł z domu rodzinnego, całkowite Jemu zaufanie, oraz przekonanie, że świętość jest możliwa do osiągnięcia dla niego (*jest możliwa do osiągnięcia dla mnie*). Bardzo ważną rolę w dążeniu do świętości, co odkrył pomimo młodego wieku św. Stanisław, jest relacja z Bogiem, a więc modlitwa, lektura Słowa Bożego, ale też próba życia i postępowania według tego Słowa zgodnie z Ewangelią, Bożymi przykazaniami, przykazaniem Miłości Boga i bliźniego. Nie było to takie łatwe w jego życiu, ze względu na otoczenie: rówieśników i znajomych, o czym nie raz przekonał się, gdy był wyśmiewany, że jest „*świętoszkowaty*”, że jest pobożny. Kolejną wskazówkę, jaką może nam dać ten młody patron – św. Stanisław, to bardzo częste przystępowanie do sakramentów, szczególnie, do sakramentu Pokuty i Pojednania, oraz Eucharystii. Te dwa sakramenty były bardzo ważne w jego młodym życiu, wiedział on i rozumiał, że codzienność niesie ze sobą zbyt wiele zagrożeń dla czystości serca. Pielęgnując swoją relację z Jezusem, starał się też być wiernym swojej życiowej dewizie: „*do wyższych rzeczy jestem stworzony*”, co można by sparafrazować: *do świętości jestem stworzony i powołany...* Czy dzisiaj, bez względu na wiek, czy starszy człowiek, czy w wieku średnim, czy też młody, jest ktoś w stanie wypowiedzieć takie słowa, i być im wiernym. Przede wszystkim warto naśladować młodzieńczy zapał tego Świętego do podążania ku rzeczom wielkim. W wychowaniu młodzieży do świętości niezwykle istotne jest właściwe odczytanie i realizacja życiowego powołania. Ważne jest to aby kochać naprawdę Boga jak św. Stanisław Kostka. Najważniejsza jest wierność i miłość do Boga, to aby wypełniać wolę Boga z całych sił jak on. Ofiarować zrozumienie, miłość,

wytrwałość do o bliskich choć nie postępują prawidłowo. I postępować według jego słów: "Do innych rzeczy zostałem stworzony i dla nich winienem żyć".

Dawid Biliński

PRZEPISY DOMOWE

FASZEROWANA PAPRYKA

SKŁADNIKI: 4 duże lub 8 małych papryk, 3/4 szklanki ugotowanego ryżu, 20 dag świeżych grzybów, 1 duża cebula, 1 łyżka drobno pokrojonej natki pietruszki, 1 łyżka oleju, 1 łyżka masła, 1 szklanka bulionu warzywnego, 2 łyżki koncentratu pomidorowego, 2 łyżki pikantnego keczupu, 2 łyżki śmietany (niekoniecznie), 1 ząbek czosnku, szczypta papryki w proszku, sól, pieprz, cukier



SPOSÓB PRZYZRĄDZENIA: W rondlu rozgrzać tłuszcz, zrumienić drobno pokrojoną cebulę, dodać oczyszczone, umyte, osączone i drobno pokrojone grzyby, dusić razem przez kilka minut. Dodać ryż, doprowadzić do smaku solą, pieprzem i drobno pokrojoną natką pietruszki, wymieszać, wypełnić farszem umyte i pozbawione gniazd nasiennych papryki. W dużym rondlu zagotować szklankę wody, dodać kostkę bulionu warzywnego, koncentrat pomidorowy, keczup, szczyptę papryki, przeciśnięty przez praskę ząbek czosnku i łyżeczkę cukru lub miodu, wymieszać, ułożyć papryki, częściowo przykryć pokrywką i dusić na małym ogniu, aż papryka zmięknie, a sos zgęstnieje. Można sos doprawić śmietaną lub jeszcze dodatkowo zagęścić go łyżką mąki. Można także posypać serem żółtym. Smacznego!

SMACZNEGO!!!

Przygotował Dominik Wiącek

KĄCIK MŁODEGO CZYTELNIKA

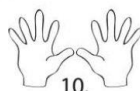
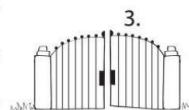
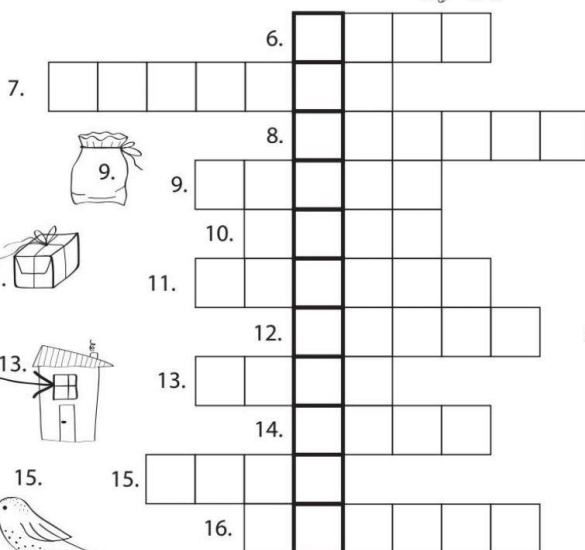
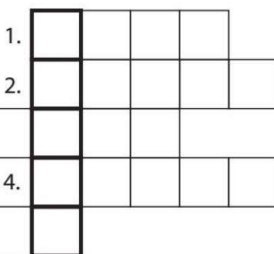
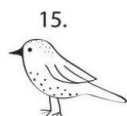
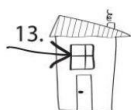
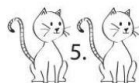
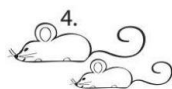
PATRON

(Stronę przygotowały Wiktoria Zarzycka i Julia Bąk)



1. Wpisz w okienka nazwy obrazków.

Litery w zaznaczonych kratkach utworzą rozwiązanie krzyżówki.



Hasło

.....

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

1. Dziś w Kościele rozpoczyna się Tydzień Wychowania obchodzony pod hasłem: „Budujmy więzi”. Módlmy się za dzieci i młodzież, ich wychowawców a zwłaszcza rodziców. (Dziś o godz. 17:30 będą uroczyste nieszpory, po Mszy świętej wieczornej będzie nabożeństwo fatimskie z procesją różańcową wokół kościoła – adoruje Róża Matki Bożej Fatimskiej). Przy kościele można złożyć podpis pod petycją do Sejmu RP zakazującą marszów LGBT na ulicach polskich miast. Zachęcamy do poparcia słusznej inicjatywy obywatelskiej.

ZATRZYMAJMY
**IDEOLOGICZNY
ATAK LGBT**
NA POLSKIE DZIECI



2. W poniedziałek będziemy przeżywać Święto Podwyższenia Krzyża Świętego i szczególnie czcić symbol naszego zbawienia - zapraszamy na całodzienną adorację Najświętszego Sakramentu.



3. We wtorek w liturgii uczymy Matkę Bożą Bolesną. W tym dniu rozpoczniemy triduum przed uroczystością św. Stanisława Kostki. Zapraszamy dzieci i młodzież by czcić swojego patrona. We wtorek obowiązkowo na Mszę świętą wieczorną zapraszamy kandydatów do bierzmowania z klas szóstych, w środę z klas siódmych a w czwartek z klas ósmych.

4. W środę w liturgii wspominamy świętych męczenników: Korneliusza - papieża i Cypriana - biskupa. Po Mszy świętej wieczornej będzie nowenna do Matki Bożej Łaskawej – adoruje Róża Matki Bożej Częstochowskiej.

5. W czwartek przypada 81. rocznica napaści Związku Sowieckiego na Polskę i Dzień Sybiraka – będziemy modlić się za naszą Ojczyznę. Specjalna Msza święta w intencji ofiar sowieckiej agresji oraz zmarłych i żywych Sybiraków

Dzień Sybiraka

17 września



zostanie odprawiona o godz. 16:00 w kościele OO. Karmelitów. Po Mszy św. będzie uroczystość patriotyczna przy pomniku poświęconym Zesłańcom Sybiru i Ofiarom Katynia przy Wybrzeżu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

6. W piątek przeżywać będziemy święto św. Stanisława Kostki, patrona Polski oraz patrona dzieci i młodzieży – zapraszamy wszystkich, którym Święty patronuje. Po wieczornej Mszy świętej będzie ważne spotkanie z rodzicami klas ósmych.

7. W sobotę 19 września odbędzie się Pielgrzymka Pracowników Służby Zdrowia Archidiecezji Przemyskiej do Brzozowa – szczegóły w Internecie.



Światowy
Dzień Środków
Społecznego Przekazu ...

8. W przyszłą niedzielę obchodzić będziemy Niedzielę Środków Masowego Przekazu, naszą

modlitwą będziemy obejmować wszystkich pracowników mediów – zwłaszcza katolickich. Składka mszalna przeznaczona będzie na Archidiecezjalne Radio „FARA”.

Adres e-mail redakcji: tygodnikparafialny.patron@wp.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Redaktor Naczelny: Małgorzata Sztolf, Kuba Zajac **Strona dla dzieci:** Wiktoria Zarzycka i Julia Bąk **Ogłoszenia i ciekawostki:** Dawid Biliński, Dominik Wiącek, Piotr Piasecki, Magdalena Babieczko **Artykuły:** Małgorzata Sztolf, Kuba Zajac, Martyna Tas, Aleksandra Bułatek, Piotr Piasecki, Julia Skalska, Jakub Koperski, Łukasz Sztolf, Anita Kopyńska

Opiekun duchowy: ks. Łukasz Heliniak